



WYDANIE:

Cena 10 groszy

EXPRES

WIECZORNY ILUSTROWANY.



HORTHY
regent Węgier, złoży wkrótce wizytę w Rzymie.

STOJADINOWICZ,
premier Jugosławii, w najbliższej przyszłości złoży wizyty w Pradze i Bukareszcie.

ROK XIV.

ŚRODA, 4 LISTOPADA 1936 R.

CENA 10 GROSZY

Nr. 308

Usiłował spowodować katastrofę pociągu

aby skompromitować zawiadowców stacyj. — Echa rozkręcenia szyn kolejowych pod Kołomyją. — Policja aresztowała sprawcę, którym okazał się kolejarz

Lwów, 4 listopada

Policja lwowska dokonała sensacyjnego aresztowania, które ma ścisły związek z rozkręceniem szyn na szlaku między Kołomyją a stacją Gody Turka.

Jedynie dzięki szczęśliwym okolicznościom nie doszło wówczas do katastrofy pociągu międzynarodowego Warszawa — Bukareszt. Władze policyjne powiadomione o nieudanym zamachu, wyznaczyły nagrodę za schwytanie sprawców. Dodać należy, że wypadek ten nie był odosobniony, gdyż rozkręcenie szyn na tym samym miejscu miało miejsce dwukrotnie.

Policja dokonała tymczasem rewelacyjnego odkrycia. Jeden z posterunkowych otrzymał bowiem anonim, zawierający wycinek z gazety ukraińskiej, oraz pismo do „komendanta Tomankiewicza”. W anonimie tym autor czyni

wyrzuty Tomankiewyczowi i jego „towarzyszowi Wańskiemu”, że mimo hojnej zapłaty nie wykonał zamachu. W liście tym autor, który podpisał się jako „ktoś z UOW” obiecuje dalszych 1500 dolarów za rozkręcenie szyn pod Kołomyją.

Policja stwierdziła, że list jest misty-

fikacja, że rzekomym Tomankiewyczem i Wańskim są zawiadowcy odcinków w Kołomyi i Stanisławowie pp. Stanisław Tomankiewicz i Leopold Wański. Okazało się, że obydwaj są poza wszelkimi podejrzeniami. Stwierdzono również, że Tomankiewiczowi skradziono przed kilku tygodniami niektóre narzędzia ko-

lejowe, które służyły później do rozkręcenia szyn.

Aresztowano jako podejrzanego o tę kradzież, blokowego Józefa Mankę. — Manka przyznał się do napisania anonimów i wyjaśnił, że usiłował w ten sposób skompromitować obydwu zawiadowców.

Madryt nie został zajęty

Pogłoski o upadku stolicy zdemontowane. — Ofensywa wojsk rządowych rozwija się

Paryż, 4 listopada

Pogłoski, które rozeszły się tu wczoraj wieczór o zajęciu Madrytu przez wojska gen. Mola, nie uzyskały potwierdzenia. Międzynarodowe czynniki kategorycznie pogłoskom tym zaprzeczyły.

Madryt, 4 listopada

(Pat) Komunikat urzędowy z 3 bm. donosi: W strefie Gredos artyleria i piechota rządowa zmusiła przeciwnika do cofnięcia się.

Na froncie aragońskim w górach

Zueva konwój powstańczy został rozbity, stracił 15 poległych. Na odcinku Sierra trzy kolumny powstańcze zaatakowały wojska republikańskie na południu - zachód od Madrytu.

Wojska rządowe nieco wyprostowały linię swoich pozycji, nie ponosząc cięższych strat.

Paryż, 4 listopada

(Pat) Korespondent Havasa donosi z Madrytu: Ofensywa republikańska pod Madrytem trwa z całą energią. Rekonstrukcja rządu, ułatwiająca jedność stanowi dobrą zapowiedź na przyszłość.

Korespondent Havasa odwiedził front z rana dnia 3 bm. Wojska rządowe kontratakowały na linii Parla — La brado — Pinto. Powstańcy musieli opuścić Valdemoro. Miejscowość Pinto jest opuszczona przez obie strony.

Na prawym skrzydle Fuen — Labrada jest otoczone przez wojska rządowe. W środku tego odcinka wojska rządowe zajęły pozycję panującą nad Parla.

Dziś operacje będą się rozwijały dalej. Wszyscy robotnicy budowlani Madrytu pracują przy budowie okopów i fortyfikacji pod Madrytem.

Ostre pogotowie wojska i marynarki w Peru

Rząd nie chce uznać nowego prezydenta. — Wzburzenie ludności. — Bezpieczeństwo prezydenta de la Torre zagrożone

Porto Alegre, 4 listopada.

(PAT) Wiadomości ze źródeł wiarygodnych z Limy podają, że w Peru panuje ogromne napięcie. Wszystkie siły zbrojne morskie i lądowe są w pogotowiu, obawiając się wybuchu ruchów.

Wielka manifestacja „Apristów” została rozproszona przez policję pałkami gumowymi i bombami łzawiącymi.

Wśród ludności panuje oburzenie z powodu nieuznania wyborów nowego prezydenta republiki Haya de la Torre, wybranego ogromną większością głosów.

Policja ściga przywódców „apristów”, stronników de la Torre. Podobno sąsiednie republiki Argentyna, Chile,

Ekwador i Urugwaj mają zażądać przez swoich posłów zagwarantowania bez-

pieczeństwa obranego na prezydenta de la Torre.

Dymisja gabinetu Schuschnigga w Austrii

Schuschnigg utworzył nowy rząd

Wiedeń, 4 listopada.

(PAT) Wiedeńskie Biuro Korespondencyjne donosi:

Kancelerz Schuschnigg przedłożył prezydentowi Miklass'owi dymisję całego gabinetu, którą prezydent przyjął.

Prezydent zamianował Schuschnigga, kancelerzem, głównego komendanta milicji frontowej feldmarszałka Hulgertha — wicekancelerzem, sędziego sądu

najwyższego Pilza — min. sprawiedliwości, Perntera — min. oświecenia, Rescha — min. opieki społecznej, nadradcę senatu Naumayera — min. finansów, Mendoriera — min. rolnictwa i lasów, profesora uniwersytetu w Grazu Tauchera — min. handlu.

Ministerstwo ochrony krajowej powierzone kancelarzowi Schuschniggowi.

Ponowny wybór Roosevelta zapewniony

Landon przyznaje się do porażki

Nowy Jork, 4 listopada.

(PAT) W stanie Pensylwania większość zdobyli stronnicy Roosevelta, a przeto — pisze „Philadelphia Record” — można uważać wybór za zapewniony. W stanach Pensylwania (36 elektorów) i Illinois (29 elektorów). Liczba głosów za kandydatami stronnikami Roosevelta wynosi dwie trzecie ogółu głosujących.

Antyrooseveltowska prasa Hearsta donosi w wydaniach nocnych, że zwycięstwo Roosevelta jest zapewnione.

Komunikat ogłoszony o godz. 3.50 nad ranem donosi: stronnicy Roosevelta mają większość w 28 stanach, reprezentowanych przez 354 elektorów, stronnicy Landona w 10 stanach z 84 elektorami.

Londyn, 4 listopada.

(PAT) Reuter donosi z Nowego Jorku o godzinie 7.45 zrana: Landon oświadczył, że jego zdaniem — Roosevelt będzie obrany na prezydenta.

Londyn, 4 listopada.

(PAT) Dotychczasowe nieoficjalne jeszcze wiadomości z Ameryki wskazują na to, że Roosevelt uzyskał niebywałe wprost zwycięstwo większe jeszcze, aniżeli w r. 1932.

Z 48 stanów amerykańskich aż 45 wypowiedziało się za Rooseveltem, a tylko 3 za Landonem. Roosevelt zapewnił sobie w kolegium wyborczym 519 głosów, Landon uzyskał zaś 12.

Burza nad morzem Północnym

pochłonęła wiele ofiar ludzkich

Kopenhaga, 4 listopada.

(PAT) Burza, która srożyła się w ubiegłym tygodniu nad morzem północnym, pochłonęła wiele ofiar ludzkich. 9 kutrów rybackich z 36 ludźmi załogi nie powróciło dotychczas do portów, a poszukiwania ich, prowadzone przy po-

mocy statków i samolotów, nie dały żadnych rezultatów.

Ponieważ szczątki niektórych kutrów wyrzucone zostały na ląd, powstaje przypuszczenie, że rybacy ci zatonęli.

Zaginione kutry pochodziły z portu rybackiego w Esbjerg, na zachodnim wybrzeżu Jutlandii.

Strajk pracowników miejskich odwołany

Podatek specjalny został obniżony

Łódź, 4 listopada.

(k) Jak już donosiliśmy, na ogólnym wiecu robotników miejskich w Łodzi postanowiono, że o ile do dnia 4 listopada r. b. nie nadejdzie z ministerstwa spraw wewnętrznych przychylna odpowiedź w sprawie obniżenia podatku specjalnego — proklamowany będzie strajk pracowników miejskich.

Wczoraj zarząd miejski otrzymał urzędową wiadomość z ministerstwa, że podatek specjalny obniżony został o 5 procent pracownikom zarabiającym do 220 zł. miesięcznie, i 3 proc. pracownikom zarabiającym od 220 do 350 zł. miesięcznie. Zarządzenie o obniżce podatku specjalnego weszło w życie z dniem 1 października.

Zarząd miejski wydał w związku z

tym polecenie wydziałowi personalnemu, aby przygotował odpowiednie listy, celem zwrotu pracownikom miejskim sum wpłaconych tytułem podatku na miesiąc październik.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie międzyzwiązkowej komisji pracowników miejskich, na którym postanowiono odwołać strajk.

PODRÓŻE PRZEDWYBORCZE ROOSEVELTA

Zwolennicy prezydenta przybywają z najdalszych zakątków kraju na stacje, gdzie zatrzymuje się pociąg gospodarza Białego Domu. Owacje tłumów przy dźwiękach pieśni „rooseveltowców“

(z) Jak wiadomo, wybory prezydenta mijają zazwyczaj w Ameryce w bardzo naprężonej atmosferze. Amerykanie namiętnie politykują, wyrażając swe przekonania i sympatie polityczne z wielkim temperamentem.

O tym, jakie formy przybierają namiętności przedwyborcze, opowiada korespondent „Daily Telegraphu“, towarzyszący pociągowi Roosevelta podczas jego przedwyborczego objazdu zachodnich stanów.

Wiele osób przyjeżdżało z odległych o 100 i 200 mil miejscowości na stacje kolejowe, na których zatrzymywał się pociąg prezydenta, ażeby wysłuchać przemówienia Roosevelta, trwającego zaledwie 4—5 minut.

Zwolennicy, a szczególnie zwolenniczki prezydenta spotykali go przy przejeździe małych miasteczek zachodnich z tak wielkim entuzjazmem, jak gdyby mieli przed sobą gwiazdę filmową.

— Widziałem, jak w miarę zbliżania się wyznaczonej godziny nadejścia pociągu, oczekiwanie na twarzach tłumów zamieniało się w ekstazę — donosi współ-

pracownik „Daily Expressu“. Podobny wyraz zaobserwowałem tylko w kinie na twarzy pewnej dziewczyny nowojorskiej, gdy nagle stwierdziła, że obok niej siedzi artysta filmowy, Dick Powell.

Największe owacje zgótowano Rooseveltowi w Colorado-Springs, gdzie tłumy niosły przed sobą transparenty z następującymi napisami:

„Roosevelt, spójrz na ten rajski zakątek. Spójrz na naszą zaporę wodną. Dzięki kuujemy ci, Roosevelt, za nasz nowy system kanalizacyjny“. Tłumy wyparły całkowiec delegację „ojców miasta“.

Na wszystkich przystankach Roosevelt zwracał się do swych zwolenników z tymi samymi słowami: „Jak widzę, sytuacja znacznie się polepszyła od chwili, gdy tu byłem przed czterema laty...“ — Rozlegały się niezwłocznie okrzyki: „Dzięki tobie, Roosevelt, dzięki tobie...“ a orkiestra, którą prezydent woził ze sobą, niezwłocznie intonowała popularną w Ameryce melodię: „Znowu nastały szczęśliwe dni“, będąca, jak gdyby pieśnią przewodnią całej kampanii przedwyborczej „rooseveltowców“.

Kandydatowi republikańskiemu Landonowi towarzyszyła w jego podróżach przedwyborczych 17-letnia córka, Peggy Landon. Roosevelt również występował jako wzorowy ojciec rodziny. Obok żony, która nie odstępowała go, prezydent chętnie widział koło siebie swą synową, która dzieliła trudy przedwyborcze z ładną przyjaciółką małżonki prezydenta, tancerką Myrice Chaney.

Rola kobiet w polityce amerykańskiej nie ogranicza się do moralnego wpływu. Spółpracownik „Daily Expressu“ opisuje zabawną scenkę, jaka rozegrała się w Dodge-City, gdzie 20-tysięczny tłum zgłotał Roosevelta niebawem owacje. Wśród tłumy znajdował się również... przewodniczący miejscowej partii republikańskiej (przeciwnej Rooseveltowi) sprowadzony przez 6 swych przyjaciół-czek, będących „demokratkami“.

Dziewczątka postanowiły przekonać przedstawiciela przeciwnej partii o sile wymowy prezydenta Roosevelta. To też siłą przyprowadziły republikanina i zwinęły go dopiero wówczas, gdy prezydent opuścił miasto.

Burmistrz w sidłach wyrafinowanej złodziejki

Pod maską markizy wyludziła od głowy miasta klucze do wspaniałego zamku arystokraty francuskiego. — Jak sprytna aferzystka ogołociła z dzieł sztuki rezydencję hrabiego

(t) Prasa paryska rozpisuje się obszernie o niezwykle sprytnym oszustwie, dokonanym przez pseudo-arystokratkę, która ogołociła zamek Ramilly, słynący z bardzo kosztownej kolekcji dzieł sztuki. Parę tygodni temu zgłosiła się do burmistrza niewielkiego miasteczka prowansalskiego młoda elegancko ubrana kobieta w towarzystwie nie mniej wytwornego młodzieńca. Przybyła przedstawiła się burmistrzowi, jako markiza de Cavalliac, przedkładając list właściciela zamku Ramilly, hrabiego de Ramley, w którym ten zgadza się udzielić w swym zamku gościny markizie i jej sekretarzowi.

List był podpisany przez hrabiego, zaś dołączony było do niego pudełko wspaniałych hawańskich cygar, jako prezent hrabiego dla burmistrza, który miał powierzony nadzór nad zamkiem podczas nieobecności właściciela. Ponieważ hrabia istotnie zwykł był palić takie same cygara, urzędnik uznał, że wszystko jest w najlepszym porządku i niezwłocznie wydał pięknej damie klucze od wspaniałej siedziby hrabiego.

Zamek Ramilly słynie z nadzwyczajnie cennych dzieł sztuki, wśród których jest kilkanaście obrazów pierwszorzędnych pedzli i cennych starożytnych gobelinów. Hrabia de Ramilly właśnie wyjechał do Ameryki, aby niektóre ze swych skarbów sprzedać i w ten sposób nieco podreperować swą nadwrotną fortunę.

W parę dni po wprowadzeniu się do zamku markiza wydała wspaniałe przyjęcie dla miejscowego towarzystwa. Goście bawili się wspaniale. Nagle burmistrzowa ze strachem zauważyła, że zginął jej kosztowny naszyjnik z pereł. Markiza była zrozpaczona. Wszczęto

poszukiwania, które jednak nie dały rezultatu.

Nazajutrz po zabawie markiza wyjechała do Paryża, rzekomo dla załatwienia pewnej sprawy rodzinnej. W kilka dni później burmistrz otrzymał telegram od policji w Genewie, w którym zawiadomiono go, że policja tamtejsza zatrzymała bandę złodziei, którzy usiłowali przemyścić do Południowej Ameryki szereg cennych dzieł sztuki, pochodzących z zamku w Ramilly. Na czele bandy stała wytworna dama, która występowała pod przybranym nazwiskiem markizy de Ravalliac.

Dlaczego postradali zmysły

Ciekawe wyniki badań w amerykańskich zakładach dla wariatów

(z) Niedawno ogłoszona została w Nowym Jorku niezwykle interesująca statystyka, zawierająca dane o pacjentach zakładów dla umysłowo-chorych, umieszczonych w ciągu ostatniego 5-lecia. Wyniki tej statystyki opierają się na badaniach, przeprowadzonych na 61.222 pacjentach.

Z badań tych wynika, że większa część pensjonariuszów zakładów postradała zmysły wskutek nieszczęśliwego po-

życia małżeńskiego. Po rozwiązaniu małżeństwa wpadali w rozstrój nerwowy, który zaprowadził ich do zakładu. Na drugim miejscu stoją wdowy i wdowcy, a dopiero po tym — ludzie stanu wolnego. — Statystyka wykazuje nadto, że liczba umieszczonych w zakładach żonatych wzgl. zamężnych pacjentów jest znacznie mniejsza, aniżeli rozwiedzionych, owdowiałych i kawalerów.

Teraz dopiero wszystko wyszło na jaw. Okazało się, że sprytna oszustka potrafiła podrobić list wicehrabiego, umiętynie sfałszowała jego podpis i swą obecność na zamku wykorzystwała na to, aby ogołocić go z cennych dzieł sztuki. Przy sposobności złodziej, odgrywający rolę sekretarza markizy, ukradł perły żonie burmistrza. Niestety, pereł tych nie udało się już odzyskać.

Klub latających dziadków

81-letni bohater przesieworzy

(z) „Klub latających dziadków“ — powstał oczywiście w Stanach Zjednoczonych. Istnieje on już półtora roku, lecz dopiero niedawno na lotnisku klubowym w Braiford, stanu Pensylwania, odbyły się pierwsze zawody lotnicze członków klubu.

Zwycięzcą raidu okazał się 62-letni

Paweł Lion, drugie miejsce zajął dziadek Harald Sherike, który mimo, że liczy do piero 43 lata, posiada już sześcioro wnucząt.

Również 81-letni George Metzner, biorący mimo swego podeszłego wieku udział w zawodach, z powodzeniem zdał egzamin, zdobywając tytuł pilota.

W 10-lecie zdobycia Atlantyku przez Lindbergha

Jak zostanie upamiętniona historyczna rocznica

(z) Wiosną przyszłego roku, mianowicie 21 maja 1937 r., mija 10 lat od historycznego zdobycia przez amerykańskiego lotnika płk. Lindbergha Atlantyku. — Dziesiąta rocznica tego historycznego dla lotnictwa wydarzenia będzie upamiętniona zawodami lotniczymi na trasie Paryż — Nowy Jork, organizowanymi przez francuskie ministerstwo lotnictwa.

W zawodach tych będą mogli wziąć udział lotnicy wszystkich narodowości na aparatach każdej marki. Jedyny warunek, stawiany przez organizatorów, nie jest zbyt trudny: mianowicie maszyny,

które wezmą udział w tym potężnym raidzie, muszą być „ładowe“, ponadto każda z nich winna posiadać stację odbiorczo-nadawczą wagi najmniej 62,5 kg.

Zwycięzca otrzyma nagrodę pieniężną w kwocie 10.000 funtów szterlingów, lotnik, który zajmie drugie miejsce — 5.000 funtów, trzeci — 3.000, czwarty — 2.000 funtów.

Zgłoszenia przyjmowane będą do 20 kwietnia 1937 r. Każdy lotnik dołączyc doń winien opłatę w wysokości 50 funtów szterl. Lotnicy zagraniczni mogą przesyłać swe zgłoszenia tylko za pośrednictwem swych aeroklubów.

WOLNA TRYBUNA

„IGNOTUS“ w GRUDZIADZU: Wprowadzenie nowego działu, o którym Pan wspomina, jest trudne ze względów technicznych. Niemniej jednak sprawa ta będzie przez Redakcję rozpatrzona.

„SZARE KACZĄTKO“ w KRAKOWIE ma list w red. „Ilustr. Expressu“. List zostanie przesłany po nadesłaniu dokładnego adresu. Na kopercie należy nadmienić: „w sprawie listu“. Adnotacja ta wpłynie na przyspieszenie przesłania korespondencji.

PAN J. w KRUSZWICY: Wyjazd do Francji, celem otrzymania pracy, jest możliwy jedynie w tych warunkach, jeżeli otrzyma Pan stamtąd wezwanie na posadę. Oczywiście czas pobytu we Francji byłby uzależniony od czasokresu zatrudnienia Go. Jeżeli posiada Pan odpowiednie znajomości we Francji może się Pan za ich pośrednictwem postarać o przysłanie Mu kontraktu pracy. Na tej podstawie wyjazd będzie bardzo łatwy.

„CZEKAJĄCY J. M.“ z TARNOWSKICH GÓR: Podam Panu kilka adresów szkół kolejowych, o co Pan w liście prosił, niemniej jednak o szczegóły będzie się Pan musiał sam dowiedzieć pisząc do którejkolwiek z podanych szkół, z prośbą o szczegółowe informacje. A zatem: Warszawa, Chmielna 88, Państwowa Średnia Szkoła Techn. Kolejowa. Brześć nad Bugiem, Średnia Szkoła Techn. im. Marszałka Piłsudskiego — wydziały: mechaniczno-drogowo-budowlany i eksploatacyjny. Radom, Skaryszewska Nr. 8, Państw. Szkoła Techn. Kol. Wydz. Drogowo-budowlany i mechaniczno-elektrotechniczny. Kraków, Kapucyńska Nr. 2, 3 kl. Szkoła Handlowa przy szkole Ekonomiczno-Handlowej z 4-tą klasą specjalną o kierunku administracyjno-samorządowym, kolejowym i spółdzielczym. Nie wiem, czy podane wykazy szkół będą Panu odpowiadać, ale każdy dyrektor którejkolwiek z tych szkół poinformuje Pana w sprawie dalszych studiów w tej dziedzinie.

„MŁODY ORZEŁ“ w ZGIERZU: Pseudonim przypomina wiewam, tomahawk, ścieżkę wojenną, fajkę pokoju i jak się tam jeszcze te wszystkie akcesoria wodzów Siuksów, czy innych czerwonoskórych bohaterów nazywają. I właśnie taki młody orzeł zaczyna sobie troszkę filozofować na temat miłości i uczucia... świadczy to o tym, że jest Pan narazie samotny, że dotychczasowa „sympatia“ albo była za mało atrakcyjna, albo też się znużyła i szuka Pan bratniej, a raczej siostrzanej duszy. Życzę Panu powodzenia.

List, jak na dziesięcioletnią przerwę w trymaniu pióra w rękę, napisany jest zupełnie poprawnie i dość czytelnie. Oczywiście kilka drobnych pomyłek, a starannie zresztą wykreślonych, nie będziemy liczyć. Może Pan korespondować z kimś, kogo zna Pan za odpowiednią i ciekawą osobę. Niestety ja jej wskazać nie mogę, ale taki entuzjastyczny czytelnik „Wolnej Trybuny“, do jakich się Pan zalicza, powinien być na łamach pisma zauważyć niejednokrotnie odpowiedź, która daje wiele do myślenia. Niech Pan zatem spróbuje...

„PECHOWY STEFEK“ w ŁODZI: Stusnie Pan postąpił i to wszystko w porę wykrył. Nie ma powodu do smutku. Wcale nie pech Pana przesładuje, ale dziwny zbieg okoliczności. Takich panien, z jakimi się Pan spotkał, jest stosunkowo niewiele, i tylko przypadek sprawił, że jakoś nie miał Pan szczęścia. Ponieważ jednak mężczyźni nie grozi to, że zostanie „starą panną“, niech Pan narazie z wyborem poczeka i zapomni o doznanych przykrościach. Cale szczęście, że uczuciowo nie był Pan zaangażowany i ominęło Go przynajmniej cierpienie. Miał Pan w każdym razie szczęśliwy pomysł z tym lekarskim badaniem. Oczywiście powinien Pan, jako mężczyzna honoru, trzymać język za zębami i znajomej opinii nie psuc.

Czy wiecie, że...

— we Francji utworzone zostało stowarzyszenie kobiet, które postawiło sobie za cel wprowadzenie do mody kobiecej kieszeni tak wygodnych, jakie mają mężczyźni, ponieważ torbka damska nie może pomieścić wszystkich drobiażków.

— w związku z częstymi wypadkami zaginięcia turystów w Alpach, założone będą we wszystkich schroniskach i chatkach górskich w Austrii aparaty radiowe, które będą służyć przy ratowaniu alpinistów.

— niewien rolnik japoński stwierdził, że ryż uprawiany przez niego w pobliżu szosy jest skarlłowaciły. Przeprowadzone badania uczonych wykazały, że do skarlłowacenia roślin przyczyniły się lampy neonowe, zainstalowane na szosie. Przeszkadzają one roślinom „spać“ w nocy, przez co ryż nie może osiągnąć normalnej wysokości i wydać owoc.

Włamanie do spółdzielni „Społem“ w Rudzie Pabianickiej

Łódź, 4 listopada

(gr) — Do spółdzielni „SPOŁEM“ w Rudzie Pabianickiej włamali się nocy ubiegłej złodzieje, którzy splądrowali doszczętnie sklep. Na miejscu włamywacze nie pozostawili za sobą żadnych śladów. Ogółem zrabowali towarów na 1.500 złotych.

Za włamywaczami wszczęła policja poszukiwania, dotąd jednak bezskutecznie.

W fabryce Prywesa było jedno źródło ognia

Wizja lokalna na pogorzeli. — Co mówią biegli. — Dziś rozprawy nie ma. — Jutro będzie przemawiał prokurator

Łódź, 4 listopada

(k) — Sensacja wczorajszego dnia procesu przeciwko Leonowi Prywesowi była wizja lokalna, którą sąd przeprowadził na terenie spalonej tkalni przy ul. Śródmiejskiej 22 po południu. Sąd obejrzał dokładnie przede-

wszystkiem podwórze, następnie udał się w głąb podwórza, gdzie prowadził klatka schodowa do sali na pierwszym piętrze. W tej właśnie sali znajdował się magazyn. Sędzia Grzeszkowski badał opaleniznę na suficie, zeskrobywał szczyrykiem zwęglone miejsca i t. d.

Następnie sąd udał się do sali na drugim piętrze, gdzie dokonał oględzin podłogi.

Oględziny te dotyczyły w głównej mierze zeznań naczelnika Kosa, który powtórzył swą tezę o dwóch źródłach ognia: na pierwszym i na drugim piętrze. Biegły Kopczyński ze straży ogniowej uzasadnił swój pogląd, że ogień powstał jedynie na pierwszym piętrze.

Około godz. 5-ej wizja została zakończona i o 7-ej wieczór sesję wznowiono.

Wyjaśnienia składał biegły inż. Liwowski, oświadczając, że było jedno źródło ognia. Ogień powstał na górnej półce. Zapaliły się odpadki. Ogień szukał sobie ujścia ku górze. Tynk był w jednym miejscu nadbity i tutaj języki ognia objęły drzewo. Przepaliwszy deskę ogień przedostał się na górę i począł się rozszerzać, napotykał na większy dopływ powietrza i podatny materiał.

Następnie na wniosek obrony sąd postanawia wysłuchać opinii biegłego inż. Weinberga z elektrowni.

Inż. Weinberg: — Jestem zdania, że było jedno źródło ognia na pierwszym piętrze i że ogień przetrzącił się przez szczelinę na drugie piętro.

Dziś rozprawy nie ma. Wznowienie procesu nastąpi jutro o godz. 9-ej rano. W dniu jutrzejszym będzie przemawiał prokurator i obrońcy.

KRWAWA STRZELANINA NA CHOJNACH

Złodzieje zranili właściciela domu przy ul. Natalii 7, który udaremnił im kradzież w swym mieszkaniu

Łódź, 4 listopada.

(kg) — Ulica Natalii na Chojnach była ubiegłej nocy terenem niezwykłych wypadków.

Właściciel domu przy ul. Natalii 7, Kazimierz Zielecki, usłyszał około godziny 2-ej w nocy jakieś podejrzanym szmer, dochodzące z drugiego pokoju. Narzuciwszy na siebie palto, uchylił drzwi i zauważył dwóch osobników przeszukujących jego szafę.

Zielecki podniósł alarm i złodzieje

wybiegli na ulicę, porzucając toboły spakowanej już bielizny i garderoby.

Właściciel domu puścił się za nimi w pogoni, wzywając pomocy.

Uciekający, widząc, że Zielecki dogania ich, odwrócili się, wydobyli rewolwery i wystrzelili kilka razy w kierunku Zieleckiego. Jedną z kul trafiła go w nogę. Zielecki padł na ziemię, zalewając się krwią.

Po upływie kilku minut na miejsce przybyła policja i pogotowie ratunkowe.

Lekarz stwierdził, że Zielecki odniósł poważną ranę i przewiózł go do szpitala.

W wyniku przeprowadzonego dochodzenia policja aresztowała trzech osobników, podejrzanych o usiłowanie kradzieży w mieszkaniu Zieleckiego i o ostrzeżenie właściciela domu.

Wszyscy trzej zostali osadzeni pod kluczem. Ze względu na dobro toczącego się śledztwa nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

SYTUACJA U ALLARTA BEZ ZMIAN

Dziś ma się odbyć ponowna konferencja. — Właściciele piekarń będą zatrudniać pracowników po 8 godzin — Ukaranie dwóch przemysłowców

Łódź, 4 listopada.

(k) — Sytuacja w fabryce firmy Allart i Rousseau, gdzie od tygodnia trwa strajk okupacyjny 2.200 robotników, nie uległa zmianie w ciągu wczorajszego dnia.

W dniu dzisiejszym ma się odbyć powtórna konferencja w sprawie zlikwidowania przewlekającego się zatargu. Jak wiadomo, przedstawiciele firmy uzależnili dalsze pertraktacje od opuszczenia terenu fabryki przez robotników.

Głównym powodem strajku jest zatarg na oddziale skrawalni, gdzie przeprowadzono racjonalizację pracy. Robotnicy domagają się zwolnienia biegu maszyny, na co firma nie chce się zgodzić.

Dziś odbędzie się ogólne zebranie w cechu piekarzy chrześcijan przy ul. Podleskiej 1, na którym inspektor pracy p. Kakowski wezwie piekarzy do ścisłego przestrzegania ustawy o czasie pracy i zatrudnienia bezrobotnych pracowników piekarskich.

Jak się dowiadujemy, właściciele piekarń nie mają nic przeciwko 8-godzinnemu dniu pracy, stawiają jednak warunek, że ustawa o czasie pracy musi być przestrzegana przez wszystkich właścicieli piekarń.

Przed referatem karnym inspekcji

Samobójstwo

Łódź, 4 listopada.

(gr) — W mieszkaniu własnym przy ul. Sepiej 11 na Widzewie usiłował pozbawić się życia 22-letni Stanisław Sienkiewicz, wypijając jodyne. Do desperata wezwano pogotowie Czerwonego Krzyża, którego lekarz po przepłukaniu żołądka, przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Przyczyna desperackiego kroku narazie nie ustalona.

Niemia przygoda w kinie

Odprutą kołnierz podczas sensu

Łódź, 4 listopada.

(k) — Niemia przygoda spotkała inż. Bolesława Nowackiego, zamieszkałego w Łodzi przy ul. 28 p. Strz. Kan., który wybrał się onegdaj do jednego z podrzędniejszych kin łódzkich.

Inż. Nowacki z wielkim zainteresowaniem śledził bieg akcji, jaka rozgrywała się na ekranie i nie zauważył nawet, że jakieś indywiduum manipuluje koło jego palta. Dopiero gdy seans się zakończył i publiczność pośpieszyła ku wyjściu — inż. Nowacki stwierdził z przerażeniem,

pracy odpowiadali wczoraj dwaj przemysłowcy, oskarżeni o nie wykonanie nakazu inspektora pracy.

Izrael Garncarski, właściciel farbiarni przy ul. Północnej 24, skazany został

na grzywnę w wysokości 250 złotych, a właściciel przedziału bawełnianej przy ul. Wierzbowej 18 — Dawid Liskowski ukarany został również 250-złotową grzywną.

P.K.O. ODDZIAŁ W ŁODZI
Aleja Kościuszki 15, tel. 191-82
otwiera i prowadzi rachunki czekowe.
Obrót przelewowy bezpłatny.

Przedstawiciele władz na targowiskach

Zakwestionowano zaduszone kuropatwy

Łódź, 4 listopada.

(v) Wczoraj, w dniu targowym, p. wicestarosta łódzki Denys w towarzystwie p. komendanta Niedzielskiego i kierownika wydziału aprowizacyjnego Styczyńskiego lustrowali targowiska łódzkie.

Zlustrowane były rynki: Bałucki, Wodny, Czerwony, Górny i Plac Boernerów.

Komisja stwierdziła, że na wszystkich targowiskach ceny oficjalnie wypisane były kredą na specjalnych tabliczkach, na straganach widniały cenniki oraz kartki z cenami na poszczególnych artykułach.

Lustracja nie stwierdziła pobierania wyższych cen na targowiskach. Ustalono

raczej zjawisko odwrotne, że ceny bliżej południa są zwolna redukowane, tak, że na kilka godzin przed zapadnięciem zmroku zakupy można poczynić niejeden krotnie nawet za połowę ceny oficjalnie wypisanej na tablicy.

Podczas lustracji na jednym z targowisk zatrzymana została wieśniaczka, która posiadała na sprzedaż kilkanaście zaduszonych kuropatw. Ponieważ prawo zabrania chwywania ptactwa w sidła, kuropatwy zostały zakwestionowane, a wieśniaczka doprowadzona do sądu starościńskiego.

Wyrokiem sądu została ona skazana na trzy dni aresztu. Kuropatwy otrzymał miejski sierociniec.

Drzewa po dwa tysiące lat

rosną w majątku Jedlno w woj. łódzkim

Łódź, 4 listopada.

(k) — Dowiadujemy się o sensacyjnych wynikach badań, przeprowadzo-

nych na terenie województwa łódzkiego, a mających na celu ochronę zabytków fauny i flory.

Specjalna komisja napotkała w majątku Jedlno, powiatu radomszczańskiego, na dwa wspaniałe okazy cisa, liczące — jak ustalono —

PO 2 TYSIĄCE LAT.

Wysokość tych drzew wynosi po 16 metrów. Są one tak szerokie, że dwoje ludzi nie może ich objąć.

Urząd wojewódzki w Łodzi, powiadomiony o znalezieniu tych dwóch odwiecznych drzew, wydał zarządzenia ochronne. Cisów tych nie wolno ścinać, jak również nie wolno obcinać ich gałęzi.

W najbliższych dniach do majątku Jedlno uda się grupa uczonych polskich, którzy przeprowadzą na miejscu interesujące badania.

Notatnik miejski

Jak się dowiadujemy, dotychczasowy nacelnik wydziału społeczno-politycznego w urzędzie wojewódzkim w Łodzi, p. Roman Kędzierski, został zamianowany starostą w Strylu. Obowiązki nacelnika wydziału społeczno-politycznego w Łodzi pełni dr. Wrona dotychczasowy starosta grodzki.

Wczoraj na targowiskach łódzkich dokonano ponownej kontroli cen, przy czym stwierdzono, że ceny żywności w wielu wypadkach były niższe od ustalonych w cennikach urzędowych. Ceny artykułów pierwszej potrzeby kształtują się obecnie w sposób następujący: ziemniaki — zł. 4,40 za korzec, masło osekłkowe — zł. 2,20—2,40, masło śmietankowe — zł. 2,60—2,80, jaja — zł. 1,30—1,50 za mendel, śmietana — 80 gr. litr.

Przed sądem grodzkim odpowiadało wczoraj siedmiu robotników „Widzewskiej Manufaktury“ oskarżonych o dokonywanie systematycznych kradzieży płótna i koszul męskich. Sąd skazał wszystkich na 8 miesięcy więzienia z zawieszonym wykonaniem kary na 5 lat. Tylko jeden z oskarżonych został uniewinniony.

W ubiegłym miesiącu nastąpił w Łodzi wzrost liczby radioabonentów. Na dzień 1 października liczba radioabonentów wynosiła 29.991, w ciągu października przybyło 1711, ubyłoby 363, obecnie więc liczba radioabonentów wynosi 31.339. Ponieważ opłaty abonamentowe zostały obniżone posiadaczom aparatów detektorowych — liczba radioabonentów z pewnością zwiększy się.

Wypadek przy pracy

Łódź, 4 listopada.

(gr) — W fabryce firmy Horak w Rudzie Pabianickiej uległ wypadkowi przy pracy 29-letni Hugo Herke, zam. w Rudzie przy ul. Pańskiej 7. Herke odniósł zwichnięcie trzech palców prawej ręki. Okazało się, że robotnik wkroczył dłoń w walec maszyny.

TEATR MIEJSKI.

Dziś w środę i w czwartek o godz. 8.30 wieczór przyjeta bardzo gorąco przez prasę i publiczność komedia Zapskiej „Moralność pani Dulskiej“ w wykonaniu całego zespołu z J. Chojnacką na czele. Ceny niższe.

W piątek premiera kolorowej, wesołej satyrycznej komedii Norberta Garai'a „Pan Stefan w Paryżu“ w przekładzie Józefa Wittlina.

„TABARIN“

Największa rewelacja scen europejskich SIOSTR LILI I EMMY SCHWARZ na czele nowozaangażowanego zespołu. Zostaje tylko do 15 b. m. Do tańca przygrywa wyborowy zespół muzyczny King - Jazz.

Hallo! Tu radio!

ŚRODA, 4 listopada 1936 r.

6.30—6.33: Pieśń „Kiedy ranne wstają zoroze”. 6.33—6.50: Gimnastyka. 6.50—7.15: Muzyka (płyty). 7.15—7.25: Dziennik poranny. 7.25—7.30: Parę informacji. 7.30—7.35: Program na dzisiaj. 7.35—8.00: Muzyka — płyty. 8.00—8.10: Audycja dla szkół. 8.10—11.30: Przerwa. 11.30—11.57: Audycja dla szkół: 1) „Zdradliwy nasz przyjaciel — Ogień” — pogadanka dla dzieci młodszych w opracowaniu Bogdana Lepeckiego. 2) Muzyka — płyty. 11.57—12.03: Sygnał czasu z Warszawy. Hejnał z Krakowa.

12.03—12.40: Koncert południowy Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego. — 12.40—12.50: „Handel domokrątny” — pogadanka — wygłosi Halina Mamelokówna (z Katowia). 12.50—13.00: Dziennik południowy. 13.00—14.00: Wśród czarów przyrody (płyta za płytą). — 14.00—14.57: Przerwa.

14.57—15.00: Łódzkie wiadomości giełdowe. 15.00—15.15: Wiadomości gospodarcze. 15.15—15.40: Koncert reklamowy. 15.40—15.55: Pogadanka Łódzkiej Rodziny Radiowej — wygłosi red. Jan Piotrowski. 15.55—16.10: Tito Schipa śpiewa włoskie piosenki — płyty. 16.10—16.30: „Zagadki muzyczne” — audycja dla dzieci starszych w opracowaniu Ady Artz i Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 16.30—17.00: Koncert orkiestry Straży Więziennej pod dyr. Leopolda Spitzera. 17.00—17.15: „O podoficerach zawodowych” — odczyt wygłosi Narcyz Witczak - Witaszyński. 17.15—17.35: Th. Lalliot: Trio na obój, fagot i fortepian. 17.35—17.50: „Mozart w pieśni”. 17.50—18.00: „Dom Mickiewiczów w Paryżu” — pogadanka — wygł. prof. Michał Siedlecki. 18.00—18.10: Pogadanka aktualna. 18.10—18.16: Wiadomości sportowe ogólne. 18.16—18.20: Wiadomości sportowe lokalne. 18.20—19.00: Orkiestra Ottona Dobrindta — płyty.

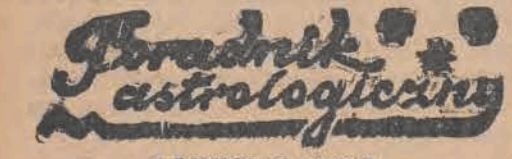
19.00—19.15: „Kwadrans poezji Or-Ota” w opr. Romana Zębrowicza. 19.15—19.45: Transmisja z kawiarni „Ziemiańskiej” w Łodzi. Zespół Siostr Lenoir. 19.45—20.00: „Życie m. Łodzi” — felieton p. t. „Tragarze z Górniaka”. — wygłosi Władysław Kamiński. 20.00—20.35: Muzyka taneczna — płyty. 20.35—20.45: Chwila Biura Studiów. 20.45—20.55: Dziennik wieczorny. 20.55—21.00: Pogadanka aktualna. 21.00—21.30: Koncert Chopinowski w wykonaniu Imre Ungara. 21.30—22.00: Lekkie piosenki i melodie wykonają Siostry Burskie (śpiew) i Wiktor Tychowski — gitara. 22.00—23.00: Koncert w wykonaniu Wielkiej Orkiestry P. R. pod dyr. Mieczysława Mierzejewskiego z udziałem Adama Dobosza — (śpiew) i Bronisławy Ney — skrzypce.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

18.00 LENINGRAD. Opera. 18.45 BUDAPEST. Recital wiolonczelowy. 19.15 RYGA. Melodie operetkowe. 20.20 BUKARESzt. Recital skrzypcowy. 21.00 RADIO PARIS. Operetka. 21.45 BUKARESzt. Koncert nocny. 22.20 BUDAPEST. Muzyka salonowa. 23.45 RADIO PARIS. Muzyka taneczna.

DZIS W KINACH:

ADRIA: — „Pokusa”
CASINO: — „Mayerling”
CAPITOL: — „Zona, czy sekretarka”
CORSO: — „Promenada Miłości” i „Sing-Sing”
EUROPA: — „Maria Stuart”
GRAND-KINO: — „Ostatni Pogania”
METRO: — „Pokusa”
MIRAŻ: — „Pan Twardowski”
PALACE: — „Dwa dni w raju”
PRZEDWIOSNIE: „Pieśń Miłości”
RAKIETA: — „Nie zapomnij o mnie”
RIALTO: — „Ostatni akord”



4 LISTOPAD 1936 R.

Między godz. 8-mą a 10-tą rano należy unikać osób, do których nie mamy zaufania. Jest to także nieodpowiedni czas do załatwiania ważnej korespondencji. Godz. 11-ta nadaje się do rozpoczęcia podróży morskich i sprzyja wszelkim nowym poczynaniom. Okres między godz. 12-tą a godz. 15-tą przyniesie sytuację niejasną i przykre przeżycia w związku z miłością oraz nieporozumienia z przełożonymi. Godzina 16-ta sprzyja nauce i sztuce i przyniesie idee i plany na przyszłość, które należy natychmiast zacząć realizować. Od godz. 17-jej do godziny 19-jej należy unikać przedsięwzięć mających związek z koleją żelazną, pocztą, lotnictwem i górnictwem. Okres ten nie nadaje się także do zawierania stosunków z osobami wpływowymi. Począwszy od godz. 19-jej odczuwamy wzrost energii i poprawę humoru. Przez cały wieczór działają pod każdym względem dodatnie wpływy. Oczekuje nas powodzenie towarzyskie i mile przeżycia psychiczne. Dziecko dziś urodzone — ambitne, o bystrym umyśle, towarzyskie, nadaje się na stanowiska odpowiedzialne, posiada skłonności egoistyczne, osiągnie to do czego dąży.

Dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: Sadowska-Dancerowa (Zgierska 63), W Grodzkiej (11-go Listopada 15), T. Karlin (Piłsudskiego 54), R. Rembieliński (Andrzeja 28), J. Chądzyńska (Piotrkowska 165), E. Miller (Piotrkowska 46, G. Antoniewicz, Pabianicka 56.

Na robotach miejskich w Łodzi

Rozbudowa wodociągów i kanalizacji. — Największy park w Europie. — W podziemnym korytarzu rzeki Łódki

Łódź, 4 listopada.

(v) Przed zakończeniem tegorocznego sezonu robót publicznych w Łodzi, Zarząd Miejski, zorganizował w dniu wczorajszym wycieczkę parlamentarzystów i prasy na teren pracy robotników łódzkich. O robotach sezonowych na poszczególnych odcinkach pisaliśmy już wiele i nie będziemy do nich wracać. Podkreślić należy jedynie efekt prac i to, że przy ograniczonych środkach materialnych zrobiono wyjątkowo wiele i zatrudniono jaknajwiększą liczbę robotników.

W szybkim tempie posuwają się w Łodzi roboty wodociągowe i kanalizacyjne. Na Budach Stokowskich wykonany został całkowicie olbrzymi zbiornik, który w niedalekiej przyszłości stanie się rezerwuarem naszego miasta. Szerokie, żelazne rury o przekroju 90 centymetrów prowadzą do zbiornika wodę ze studzien artezyjskich na Chojnach, poczem rozpiływać się one będą po-

ziemnymi rurami — zylami miasta, do mieszkań.

Likwidowane są w miarę możliwości przykre zapachy, które zatruwały powietrze całych dzielnic. Na Polesiu konstantynowskim, blisko toru kolejowego, kończy się obecnie budowa kilkukilometrowego tunelu, który wygląda raczej, jak podziemny korytarz wielkomięskiej komunikacji, łódzkiego metra. Wybetonowany, obszerny tunel, o wstępionej pośrodku podłodze jest korytem największej, ale najbardziej cuchnącej, rzeczki Łódki.

850.000 złotych kosztuje budowa 1 kilometra krytego koryta dla wybawienia naszego miasta od przykrych zapachów.

Chlubą naszego miasta będzie gigantyczny, największy w Europie park ludowy, im. Marsz. Piłsudskiego na Polesiu. Olbrzymi, zadrzewiony teren, pełen powietrza i słońca, stanowić będzie płuć naszego zadymionego grodu, miejsce

zabaw i wypoczynku dla licznej dziatwy łódzkiej.

Podkreślić należy również inicjatywę władz miejskich w dbałości o przedmieścia Łodzi, Tonące w błocie uliczki ludniejszych dzielnic, zostały odwodnione, zasypane szlaką i wyregulowane. Tanio to i biednie wygląda, ale zapewnia wygodę miejscowym mieszkańcom. Mimo to jednak bruki łódzkie wciąż jeszcze pozostawiają wiele do życzenia. Miasto rozbudowuje się i rozciąga na coraz większej przestrzeni. Mimo wysiłków i pracy mamy wciąż jeszcze 116 kilometrów ulic niezabrukowanych, na 230 km. zabrukowanych kamieniem polnym, a za ledwie 11 km. uporządkowanych w znaczeniu wielkomięskim.

Objeżdżając teren prac inwestycyjnych, i podziwiając tempo robót, dochodzi się jednak do wniosku, że wiele jest jeszcze w mieście naszym do zrobienia, a rąk do pracy również nie brak.

Echa tajemniczej śmierci gajowego

Edward Szubert nie padł ofiarą skrytobójczej zbrodni

Łódź, 4 listopada

(gr) — Przed kilku dniami doniósł „Express” o tajemniczej zbrodni, dokonanej pod Łodzią w majątku Semkowice. W lesie znaleziono po trzydniowym poszukiwaniu zwłoki gajowego majątku Edwarda Szuberta. Oględziny zwłok w

prosektorium ustaliły, że został on zastrzelony, przyczem kula przebiła na wylot czaszkę.

Poszukiwania broni i jakichkolwiek śladów na miejscu, gdzie znaleziono tragicznie zmarłego gajowego, — nie dały początkowo rezultatu.

Dopiero obecnie, podczas wywiadów we wsi i okolicy nastąpił nagły zwrot w śledztwie, gdyż ustalono, iż Szubert nie padł ofiarą skrytobójczej śmierci, lecz wskutek rozstroju nerwowego sam strzelił do siebie.

Przechodzący drogą leśną fornał Ludwik Marcinkowski usłyszał w gąszczu strzał, pobiegł w tym kierunku natychmiast i zastał jeszcze stygnące zwłoki gajowego. Rewolwer, leżący w pobliżu zabrał ze sobą.

Kiedy poczęły w okolicy krażyć wersje o zabójstwie, Marcinkowski zgłosił się sam do policji i złożył zamelowanie.

Marcinkowskiego narazie zatrzymano. Władze ustalają w jakim stopniu ze znanja jego odpowiadają prawdzie i, niezależnie od wyniku dochodzeń, pociągnięty on został do odpowiedzialności za kradzież rewolweru.

Zuchwały napad na fornała

Po zrabowaniu 35 groszy, wyrócili wóz i pobili napadniętego

Łódź, 4 listopada

(gr) — W drodze z Kłomnic do Władzowa dokonano zuchwałego napadu na powracającego z wozem węgla fornała majątku Widzew, Franciszka Jaska.

Do woźnicy podbiegło 4-ch mężczyzn, którzy zażądali od niego pieniędzy. Po zrewidowaniu Jaska zażądali napastnicy kilku worków węgla, a gdy

Jaska im odmówił, wyrócili wóz, pobili fornała i zbiegli.

Rabusie zabrali napadniętemu... 35 groszy. W stanie godnym pożalowania znaleziono go na szosie. Policja poszukuje złoczyńców. Istnieje podejrzenie, iż napadu dokonała banda awanturników.

Walka z kłusownikami

w majątku Czarnozęty

Łódź, 4 listopada

(gr) — W lasach majątku Czarnozęty w województwie łódzkim natknął się gajowy na kilku kłusowników.

Gajowy, Stanisław Olesiński pobiegł w ślad za kłusownikiem. Nagle z zarosła padł strzał. Olesiński zachwiał się i padł na ziemię. Znaleziono go ciężko rannego po pewnym czasie. Odnosił on ranę postrzałową szyi i prawej dłoni. Odwieziono go do szpitala.

Kłusownika, niedoszłego zabójcę, na razie nie odnaleziono.

Sztuka wróżenia z ręki

Jest dostępną dla każdego

Wyśmiewamy się niejednokrotnie z różnych wróżb, prorocत्व, przepowiedni i tym podobnych. Wszyscy jednak musimy przyznać, iż zdolny hiromanta potrafi z linii, zarysowujących się na naszych dłoniach, odczytać trafnie i z całą pewnością wiele wiadomości, dotyczących nie tylko naszego charakteru, naszych minionych przeżyć, ale również i niejedno z naszej przyszłości. — Czytanie z linii rąk nie jest zbyt trudne. Trzeba jednak zapoznać się z głównymi zasadami tej sztuki. Szczegółowe, do-

kładne pouczenia, z kilkunastu rycinami, znajdujemy w „Kalendarzu Expressu Ilustrowanego” na rok 1937.

Niezmiernie bogata treść informacyjna, obfity dział beletrystyczny, wybór dowcipów i anegdot, wskazówki i rady praktyczne z najrozmaitszych dziedzin, czynią kalendarz ten wręcz niezastąpioną książką, która daje rozrywkę i wiele pożytku i która znaleźć się powinna w każdym domu. Cena egzemplarza 1 zł. 20 groszy. Do nabycia u każdego sprzedawcy pism w całym kraju.

Lampą w głowę, nożem w plecy

i dwa nagłe zgony na ulicy

Łódź, 4 listopada

(gr) — Benjamin Gajer (Stodolniana 4) idąc ulicą Piotrkowską, w pobliżu domu nr. 40, uderzony został w głowę spadającym szklanym abażurem. Szkoło, sporych rozmiarów spadło z lampy umocowanej nad chodnikiem.

Poszkodowanemu udzielił doraźnej pomocy lekarz pogotowia miejskiego.

— Zygmunt Rojewski (Częstochowska 22) ugodzony został nożem w plecy przez jakiegoś osobnika. Napadu dokonano na ulicy Częstochowskiej w pobliżu domu nr. 10. Rannego prze-

wieziono w stanle groźnym do szpitala Ubezpieczalni Społecznej. Za nożowcem wdrożono poszukiwania.

— Na ulicy Kilińskiego 90 zastał Lucjan Jabłoński (Składowa 42). Pogotowie przewiozło chorego do szpitala w Radogoszczu. Po kilku minutach Jabłoński wyzionął ducha. Przyczyna nagłej śmierci — paraliż mózgu.

— Przy zbiegu ulic 11-go Listopada i Towarowej zmarł nagle Józef Nowakowski, ślusarz parowozowni stacji Łódź - Kaliska. Wezwany lekarz kolejowy stwierdził zatrucie alkoholem.

Życie Pabianic

NOWE BIURA MAGISTRACKIE

Jak wiadomo w Zamku jest zbyt mało pomieszczenia na biura magistrackie. Ciasnota utrudnia normalną pracę urzędnikom.

Zarząd miasta postanowił wykorzystać częściowo gmach przy ul. Gdańskiej, wniesiony na łaźnie miejskie.

Z dniem 15-go bm. po odpowiednim urządzeniu zostaną do łaźni przeniesione następujące biura: Wydział budowlany, drogowy i robót publicznych, Wydział Opieki Społecznej i Zdrowia Publicznego, Wydział P. W. i W. F.

OSWIECENIE ULIC.

Specjalna komisja po rozpatrzeniu wniosku kierownictwa elektrowni zatwierdziła i poleciła przeprowadzenie w jaknajszybszym czasie usta-

wienia 22 lamp ulicznych na peryferiach miasta. Zarządzenie to zapewni wielką wygodę mieszkańców bocznych ulic i przyczyni się w znacznej mierze do podniesienia ogólnego bezpieczeństwa.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ.

Naznaczone posiedzenie Rady Miejskiej na środę, dnia 4-go bm. zostało przeniesione na czwartek, dnia 5-go bm.

Posiedzenie będzie miało miejsce w sali kina „Nowości” przy ul. Kościuszki Nr. 14. Początek o godz. 19.30.

REPERTUAR KIN:

OSWIATOWE — „Ada to nie wypadła”
NOWOŚCI — „Mały lord Faulterox”
LUNA — „Pieśń miłości (z Janem Kiepurą)

PERSIL JEST HASŁEM WSZYSTKICH

praktycznych pań domu.

Aby, dać możność szerszemu ogółowi poznania prostego sposobu zastosowania persilu, środka nadającego się do prania materiałów jedwabnych i wełny oraz wszelkiego rodzaju tkanin delikatnych jako też bielizny białej i kolorowej, firma H. Reichtman, Południowa 13 bezpłatnie pokazy prania cieszące się dużym zainteresowaniem przedłużyła do dnia 7. XI. 36 r.

Każda zatem z pań, która nie wykorzystwała dotychczas okazji tej, winna w tym czasie odwiedzić lokal wymienionej firmy, aby nauczyć się czegoś nowego.

ULEPSZONA SKALA W ODBIORNIKACH STEREOFONICZNYCH, ODCZYTYWANIE NAPISÓW W KAŻDEJ POZYCJI.

Ciekawe urządzenia posiadają nowe modele odbiorników PHILIPSA. Jest to pochylona skala z nazwami stacji połączona z równoległe przesuwającą się wskazówką.

Dzięki zastosowaniu systemu bodenowego, zapewniającego precyzyjne funkcjonowanie wskazówki, uzyskano możność pochylania skali bez wpływu na ruch wskazówki.

Nazwy stacji są drukowane na czarnym tle, specjalnie wyraźnymi czcionkami, dobranymi na podstawie badań psychotechnicznych.

Pochylona skala ułatwia znakomicie manipulowanie odbiornikiem, można ją bowiem nastawić w takiej pozycji, w jakiej odczytywanie napisów jest najłatwiejsze.

Warto zaznaczyć, że pochyloną skalę posiadają tylko odbiorniki stereofoniczne.

Kariera naukowa „niebieskiego ptaka”...

Katowice, 4 listopada.
Zostały ukończone wstępne dochodzenia prokuratorskie przeciwko znajdującemu się w więzieniu katowickim „niebieskiemu ptakowi” Janowi Służewskiemu z Warszawy, elektrotechnikowi z zawodu, który na podstawie sfałszowanych dokumentów osobistych zdołał uzyskać posadę profesora w Śląskich Technicznych Zakładach Naukowych i wykładowcy w Instytucie Rzemieślniczo-Przemysłowym.

Wszystkie dokumenty Służewskiego, który podawał się za majora W.P. w rezerwie i kawalera orderu Virtuti Militari, okazały się sfałszowane. Służewski zaręczył się z bogatą kra-

kwianką, której przedstawił się za kapitana W.P., a po pewnym czasie okazał jej sfałszowaną nominację na majora, wypisaną na blankiecie ministerstwa spraw wojskowych.

Oprócz zakwestionowanych u niego dokumentów, znaleziono czysty blankiet Urzędu Wojewódzkiego Śląskiego, wydania oświecenia wraz z pieczętką. Pieczętatkę tę oraz blankiet zamierzał Służewski użyć dla własnych celów.

Stałym systemem oszusta było wykradanie blankietów i zaopatrywanie ich przy okazji w pieczęcie.

Zebrany przeciwko Służewskiemu materiał jest bardzo obfity.

Dlaczego zaniedbujesz oczy?

Trzeba się spieszyć. Tylko dwa tygodnie p. J. Rowiński dyplomowany optometrysta, dyrektor Instytutu FILTOREX de Paris demonstruje swe słynne szkła okularowe PUNKTUALNE, zaszczytnie znane w Ameryce, Niemczech, Francji i Anglii, a od roku przeszło również i w Warszawie, dzięki uruchomieniu Centrali na Polskę, Kredytowa 9, powszechnie cenionych szkielecniczych.

Na miejscu zupełnie bezpłatnie dokładne dobraća szkielecniczych, chroniących wzrok najbardziej popsuty, celem wykazania ich wyższości i umożliwienia porównania z posiadanymi.

Dyr. J. Rowiński przyjmuje osobiście w nowoczesnym gabinecie optycznym w Lecznicy Ocznej WP. D-ra med. G. Krausza, Piotrkowska 86, II p. codziennie 9-12 i 1.30-5 pp. Dla pragnących zarezerwować godzinę przyjęcia telefon 204-74.

W razie potrzeby dokładne badanie oczu przez lekarza-okulistę.

Dbający o stan swego wzroku nie mogą nieodpowiedzieć na tak poważną i bezinteresowną propozycję.

Dr. JAN POLAK

CHOROBY WENERYCZNE I ALLERGICZNE
Gabinet Elektro- i światłolecznicy
ul. NAWROT No 7
Tel. 164-21.
Przyjmuje od 5 do 7-ej.

SZKOŁA TANCÓW

S. RUBINSZTAJNA, Piotrkowska 89, tel. 267-82. Lekcje odbywały się w grupach i oddzielnie. Poniedz. i środy dla pań z towarzystwa od 5-8 w. 15-2

PLAC do sprzedania na Stokach, ulica Weselna Nr. 5. Wiadomość ulica Leśna Nr. 56, m. 15.

DLA CHORYCH na raptury (przepuklinę), skrzywienie kręgosłupa i różne kalectwa!

Wykonuje specjalne bandaże ortopedyczne, które z największym skutkiem wstrzymują najzastarszalne i najbardziej niebezpieczne raptury u mężczyzn, kobiet i dzieci. — Specjalne bandaże ortop. na raptury powrotne po operacji oraz spec. bandaże brzuszne po operacji ślepej kieszki na obniżenie żołądka, wnetrzości, obwisłe brzuchy i t. p. — Dla cierpiących na skrzywienie kręgosłupa (garby), gruzlicę kości i paraliże ortopedyczne. — Specjalne gorsety



I aparaty ortoped. różnych systemów. Sztuczne nogi i ręce aluminiowe (protezy) dla amputowanych. Na płaskie bolesne stopy (platius) specjalne wkładki ortopedyczne podług form gipsowych z najszlachetniejszego metalu. Specjalne pończochy gumowe „Ideal-gum” dla cierpiących na żyłki oraz formatory gum. na grube nogi z 2 letnią gwarancją. Specjalny Zakład Ortopedyczny

Spec. Ortop. **RAPAPORT** ze Lwowa
Łódź, ZAWADZKA 8 (dawn. Wólczarska 10)
Tel. 221-77. CENY PRZYSTĘPNE.

Liczne podziękowania!

UWAGA!
Ubezpiecz. w Ubezpiecz. Spół. również przyjmuje. Świadectwa pochwalne wystosowali Prof. Uniwers.: Prof. Dr. R. Barącz, Prof. Dr. J. Maciszter, Prof. Dr. Kalinowski i inni. Osobiste jawienie się chorych jest bezwarunkowo konieczne.

PODZIĘKOWANIE.
Dla WP. J. Rapaporta, właściciela zakładu ortoped. w Łodzi, Zawadzka 8. Uważam za swój obowiązek W. Panu publ. gorąco podziękować za misternie i celowo wykonany dla mnie na gruźlicę stawu biodrowego aparat ortopedyczny z którego jestem bardzo zadowolona i zasłużył sobie WPan słusznie na moją głęboką wdzięczność i największe moje uznanie.
St. Marcinowska, Łódź, ul. Sucha 2.

Dr. med. **Gustaw KOHN**
specjalista
akuszer-ginekolog
UL. PIŁSUDSKIEGO 51, tel. 170-03.
Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Dr. **B. Hurwicz**
choroby skórne i weneryczne
PIOTRKOWSKA 10.
Przyjm. od 8-11 i od 5-9.
W niedz. i święta od 8-1.

LECZNICA OMEGA
GŁÓWNA 9, tel. 142-42
Przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach. — Analizy. Roentgen. Kwarc. Gabinet dentystyczny czynny
Porada 3 zł.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. skórnych i seksualnych.
Czynna od 9 rano do 9 wiecz.
Kobieta lek. od 12-1 i od 5-7
PORADA 3 ZŁ.

LECZNICA PIOTRKOWSKA 294
tel. 122-89
przy przyst. tramw. pabjan.
2 razy dziennie przyjm. lekarze we wszystkich specjalnościach.
GABINET DENTYSTYCZNY
od 11 rano do 8 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Dr. MED.
A. Kleszczelski
CHIRURG - UROLOG
przeprowadził się na ul.
AL. KOŚCIUSZKI 60 (Róg Zamenhofa)
TEL. 174.99.

Dr. **Różaner**
Specjalista chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
NARUTOWICZA 9 tel. 128-98.
Przyjmuje od 9-1 i od 5-9 w.

Dr. **W. Miller**
Chor. wewnętrzne
(SPEC. CHOR. REUMATYCZNE)
SIENKIEWICZA 40, tel. 146-11,
przyjm. od 4.30-7 wiecz.
Gabinet fizykalnej terapii.

DR. MED.
S. Kryńska
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE
(kobiety i dzieci)
SIENKIEWICZA 34, telefon 146-10
przyjmuje od 11-1 i od 3-4 po poł.

Doktor **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczołciowych
Zawadzka 6 tel. 234-21
od 8-11, od 2-4 i od 6-8 wiecz.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. wenerycznych i skórnych
od 8 rano do 9 wiecz. w niedz. 9-1
Panie przyjmują kobieta lekarz
PIOTRKOWSKA 181
PORADA 3 ZŁ.

Dr. med. **S. GAWIŃSKI**
położnictwo i choroby kobiece
BALUCKI RYNEK 3. Tel. 148-80
przyjmuje od 4-7.

DR. MED.
H. KRAUSKOPF
AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE
POWRÓCIŁ
Zgierska 15 tel. 113-47
Przyjmuje od 8.30-10 zrana: 4-8 w.

Dr. **KLINGER**
SPEC. chor. SEKSUALNYCH
wenerycznych i skórnych (włosów)
ANDRZEJA 2, telefon 132-28.
przyjmuje od 9-11 i od 6-8 wiecz.

Dr. **HELLER**
Spec. chorób skórnych, wenerycznych i moczołciowych
TRAUGUTTA 8, tel. 179-89
przyjmuje od 8-11 i od 4-8, w niedziele i święta od 10-1

SKŁADNICA na bławaty konfekcje jedyna śródmieście miasta 20.000. Po morze do wynajęcia. Zgłoszenia „Dobra okolica”.

NAJELEGANTSZE garnitury szyję po 40 zł. Dyplomowany zakład krawiecki S. Postawelski, Cegielniana 23, I p. Specjalność: palta zimowe.

ZAGINEŁA suczka mała, biała, długi włos, żółte uszy. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem, Rzgowska 77 lub Południowa 76, m. 5.

„Czystość”
przyjmuje cyklinowanie, drutowanie, froterowanie oraz sprzątanie biur, pokoi
Czyszczenie szyb.
PIOTRKOWSKA 44, telefon 167-45.
Ceny konkurencyjne.

LEKARZ - DENTYSTA
B. NUSBAUMOWA
Przyjmuje od 5 do 8 po poł.
Piotrkowska 51 tel. 121-23

Dr. **HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
od 8 - 11-ej i od 6 - 9-tej wieczór.
niedziele i święta od 9 - 12.30

Andrzej Żański

Ich pierwsza miłość

251) Powieść współczesna

Danuta Kreszińska, eksredyentka w magazynie bławatnym Jana Zaryszi została zredukowana.
Nie mogąc znaleźć pracy — mając na utrzymaniu ojca — przyjmuje pomoc Zarysza.
Dowiaduje się o tem narzeczony Danuśki, Stanisław Reczyński i nie wierząc w platoniczność tego stosunku, zrywa z nią.
Kreszińska po wielu przygodach poznaje tajemniczego dzentelmena, Karola Ornacza, który — ciężko chory — żeni się z nią.
Stanisław Reczyński zostaje szoferem u Julii hr. Grotomirskiej. Między szoferem i hrabiną zawiązuje się płomienny romans.
Reczyński aczkolwiek nie był neurastenikiem, nie mógł dnia tego wytrzymać w swojej pustej izbie. Korzystając więc ze sposobności pojechał do Kamiennej Wólki, ażeby tam przy ciepłym ognisku kuźni i wśród pracy przy kowadle zapomnieć bodaj na godzinę o gnębiących go tęsknotach.
Ojciec, jak zawsze nie pytał go o nic, a tylko obserwując z jaką ukrytą pasją syn jego obkuwa rozżarzone żelazo w zamyśleniu mrużył bystre oczy aż wreszcie — jakgdyby od niechcenia zauważył:
— Z wiosną młynarz Jakub rozpoczyna budowę parowego młyna... Właśnie wspomina, mi, że chętnie porozmawiałby z tobą w tej sprawie... A może byśmy tak dziś wieczorem poszli we dwójkę do młyna: Jakub ucieszy się bardzo a i Anka również.
— A oci w głowie nic tylko swaty

— niechętnie burknął syn, jednakże posłusznie po skończonej pracy udał się z nim razem do Jakuba.
U młynarza przyjęto ich bardzo serdecznie.
— Co za rzadki gość! — uściskała go młynarzowa, a Anka zaczerwieniła się tak bardzo, że młynarz roześmiał się głośno.
— Patrzcie no na dziewczuchę: prawdziwa piwonია! Ej, matko, matko — zwrócił się do żony — tyś tam nigdy nie rumieniałaś się na mój widok... Szczęśliwy ten Staszek...
Ta kordialność młynarza miała swoją wymowę... Przetłomaczona na zwyczajny język, oznaczała:
— Mój drogi, czy nie widzisz, że dziewczyna cię kocha?... Jak długo jeszcze będziesz zwlekał? Co do nas już z góry dajemy wam błogosławieństwo.
Ale Staszek udał, że nie rozumie dwu znaczących aluzji Jakuba. Momentalnie też skierował rozmowę na temat mającego się budować młyna
Jakub rozgadał się. Parowy młyn był ostatnim marzeniem jego życia.
Miał zawsze naturę szeroką i przedsiębiorczą, a wodny mały młyn, którego był właścicielem, nie zaspakał jego ambicji.
Teraz, pociągnięty za język, przyznawał:
— Właściwie to jeszcze zeszłego roku powinienem wziąć się do tej budo-

wy Bo obliczyłem sobie, że kapitał, jaki sobie uciulałem, starczy mi najzupełniej. Ale wciąż coś nowego stawało mi na przeszkodzie. Tym razem jednak sprawa jest już ostatecznie załatwiona. Patrz, oto plany, potwierdzone przez starostwo powiatowe!
Staszek pochylał się nad wielkim arkuszem.
Wykonane tuszowym atramentem plany młyna przypomniały mu dawne czasy, kiedy to sam studiował na politechnice.
Jakże bezpowrotnie rozviały się jego marzenia o dyplomie inżyniera.
Ta, która dodawała mu wówczas bodźca do pracy, Danuśka Kreszińska, jest dzisiaj panią Karolową Ornaczową, a on?..
On jest zwykłym sobie szoferem, zabawką jaśnie pani hrabiny, która wyjechała w świat, bawi się teraz doskonale i prawdopodobnie już tylko jak przez mgłę przypomina sobie swego kochanka ze służbowych oficyn.
Coraz niżej pochylając głowę uczył na sobie badawcze spojrzenie dobrych oczu Anki.
— Żle zrobiłem, że nie słuchałem wówczas ojca i wróciłem do Grzymanowic. Życie moje popłynęłoby zupełnie innym korytem, a los oszczędziłby mi wielu niepotrzebnych zgrzyot, przeżerających, niby złośliwy czeryw, najpiękniejsze lata mojej młodości... — medytował spoglądając z rozrządzeniem na leżące przed nim rysunki.
— No, jakżeż podoba ci się mój przysłany młyn? — klepnął go rubasznie po ramieniu Jakub.
— Bardzo... Będzie to najładniejszy i największy młyn parowy w okolicy... I nie wątpię, że w krótkim czasie dorobisz się pan majątku.
— I ja myślę tak samo — zaśmiał

się trochę chełpliwie młynarz. — A wów czas na starość, po tylu talach mitręgi, odpocznę sobie... Kto wie, może sobie nawet kupię auto jak hrabina z Grzymanowic i będę miał tę satysfakcję, że moja Anka będzie wielką panią.
I znów spojrzął znacząco na młodego człowieka, jakgdyby chciał powiedzieć:
Spiesz się więc, mój drogi, z decyzją, bo może niedługo sprzątną ci Ankę sprzed nosa: bo sam przecie widzisz, że moja córka staje się coraz posażniejszą partią.
Ale nie tyle perspektywa przyszłych bogactw Anki, ile raczej prośzące spojrzenie wiernych jej oczu — i depresja w jakiej znajdował się Stanisław — sprawiły, że kiedy młynarz poprosił go, ażeby kiedy znowu wpadł do niego celem podyskutowania o planach budowy, szofer hrabiny Grotomirskiej obiecał solennie, że przyjdzie.
Podziękowało mu za to rozpromienione spojrzenie Anki, a potem — kiedy się żegnali — jej mocny, serdeczny uścisk dłoni.
Po tylu dniach wewnętrznej rozterki, dramatycznych niepokojów i szarpawiny. Staszek uczył rodzaj ulgi.
Kiedy więc idąc z ojcem zaśnieżoną drogą, usłyszał uwagę starego, że robi bardzo niemądrze, zaniedbując taką dobrą i poczołwą dziewczynę, jak Anka, powiedział zupełnie szczerze:
— Masz, ojcze rację!.. Będę musiał zaglądać do młyna trochę częściej.
— Naprawdę? — rozjaśniła się twarz starego kowala.
— Naprawdę! — zapewniał go syn.
Ale i tym razem nie dotrzymał swojej obietnicy.
Wróciwszy do Grzymanowic, doczekał się milłej niespodzianki: listu od Julii.
(Dalszy ciąg jutro.)

Dąb i Śląsk zawieszono!

Liga przeprowadza dochodzenie w sprawie prób przekupienia bramkarza Mrozka

Warszawa, 4 listopada
W związku z wiadomościami na temat przekupienia bramkarza „Śląska”, Mrozka przez klub „Dąb”, zarząd Ligi zarządził dochodzenie i aż do ukończenia śledztwa postanowił zawiesić oba kluby w prawach członków Ligi PZPN. Sprawa meczu Garbarnia — Śląsk nie była rozpatrywana, gdyż zarząd Li

gi uważa, że zawody wygrała Garbarnia definitywnie walkowerem 3:0 z powodu niestawienia się Śląska w terminie i o godzinie wyznaczonej przepisowo przez gospodarza zawodów, Garbarnię.

Mecz bokserski Polska-Dania odbędzie się 29 b.m. w Odense

Poznań, 4 listopada
Pierwsze międzypaństwowe zawody bokserskie Polska — Dania rozegrane zostaną ostatecznie w dniu 29 listopada r.b. w miejscowości duńskiej Odense. Rewanżowy mecz odbędzie się w roku przyszłym w Polsce.

Polska weźmie udział w rozgrywkach tenisowych o puchar środkowo-europejski

Warszawa, 4 listopada
Na wczorajszym posiedzeniu PZLT uchwalono przystąpić do projektowanych rozgrywek o puchar środkowo-europejski. W tym celu postanowiono wydelegować reprezentanta PZLT na zebranie organizacyjne w Budapeszcie w dniu 7 b. m.

Uchwalono również zarezerwować 10 godzin w tygodniu na zimowych kortach tenisowych na Dynasach dla zaprawy zimowej czołowych tenisistów polskich.

Likwidacja Polskiego Komitetu Imprez Sportowych w Berlinie

Berlin, 4 listopada.
W dniu 1 b. m. Polski Komitet Imprez Sportowych w Berlinie zakończył swoją działalność. Zadania jego, do których w pierwszym rzędzie należało zacieśnienie polsko-niemieckich stosunków sportowych i nasycenie prasy niemieckiej materiałem informacyjnym o rozwoju sportów w Polsce, zostały całkowicie wypełnione.

Kontakt organizacji sportowych Polski i Niemiec uzyskał obecnie charakter zezwalający na zrezygnowanie z inicjatorskiej i pomocniczej pracy organizacyjnej.

Notatnik boksera

W Gdańsku rozegrany został mecz bokserski o drużynowe mistrzostwo Śląska między Gedanią a Astorią bydgoską zakończony zwycięstwem Gedanii w stosunku 10:6. Dzięki temu zwycięstwu ma Gedania zapewniony tytuł mistrza okręgu.

Sprawa mistrzostw pięściarskich Śląska komitkuje się w dalszym ciągu. Policjny K. S. wniósł bowiem protest odnośnie piątkowego meczu z IKB, gdyż ważenie odbyło się z 15-to minutowym opóźnieniem. Ponieważ tego rodzaju protesty były dotychczas uwzględniane istnieje możliwość, że mecz zostanie unieważniony.

Szereg bokserów Polonii warszawskiej zostanie zdyskwalifikowanych za niestawienie się na mecz z Makkabi.

Sekcja bokserska Geyera zakontraktowała na bieżący sezon kilka drużyn warszawskich.

Chmielewski pojedzie do Poznania z drużyną łódzka w charakterze pomocnika sekundanta.

W adomości narciarskie

Zarząd Polskiego Związku Narciarskiego postanowił zaangażować na sezon zimowy dwóch zagranicznych trenerów narciarskich, a mianowicie jednego do skoków (Norwega) a drugiego do zjazdów (Austrijaka). Trener dla zjazdów pracowałby w Szkole Zjazdowej PZN na Kasprowym Wierchu pod kierunkiem Bronisława Czecha.

Projektowany na nadchodząca zimę ówczesny mecz narciarski narodów słowiańskich Polska — Czechosłowacja — Jugosławia — Bułgaria przyszcześnie nie dojdzie do skutku i zostanie przełożony na rok 1938. Odbędzie się on w Czechosłowacji.

Sędzia się omylił

przysnając zwycięstwo Klimeckiemu w spotkaniu z Szymurą

WARSZAWA, 4 listopada.
W Poznaniu wydarzył się wypadek, nie mający zdaje się precedensu w historii naszego pięściarstwa. Ubiegłej nocy odbyło się niezwykle interesujące spotkanie o mistrzostwo drużynowe Po-

znania pomiędzy mistrzem Polski Wartą a sięgającą po tytuł mistrzowski drużyną HCP.

Spotkanie to po sensacyjnym przebiegu zakończyło się zwycięstwem HCP w stosunku 10:6, przy czym decydujący wpływ na ostateczny wynik meczu miało zwycięstwo Klimeckiego w spotkaniu z mistrzem Polski Szymurą. Porażka Szymury była też największą niespodzianką niedzielnej nocy.

Natychmiast po spotkaniu Warta założyła protest przeciwko wynikowi tej walki, twierdząc, że Szymura wygrał swe spotkanie, a sędzia punktowy pomylił się, ogłaszając Klimeckiego zwycięzcą. Warta twierdziła, że pełniący funkcje sędziego punktowego p. Urbaniak przyznał zwycięstwo Szymurze, a wypełniwszy źle kartę punktową przez niedopaźnienie ogłosił zwycięzcą zawodnika HCP.

Zarząd POZB, który zajmował się tym protestem stwierdził, że p. Urbaniak przyznał rzeczywiste zwycięstwo Szymurze, a jedynie omyłkowo zliczył punkty ze wszystkich rund i na tej podstawie sędzia ringowy por. Serwatkiwicz, który też nie zauważył złego zsumowania punktów, ogłosił zwycięstwo Klimeckiego.

Obecnie zarząd POZB stwierdziwszy te sensacyjne okoliczności spotkania ogłosił za zwycięzcę walki Szymurę.

Dzięki takiemu zweryfikowaniu tej walki uległ też zmianie wynik całego spotkania, który obecnie brzmi 8:8, a tytuł mistrza okręgu zdobyła Warta, mając lepszy stosunek punktów i walk.

W mistrzostwach Polski startować będą z Poznania: Warta — jako drużynowy mistrz Polski z roku ubiegłego, oraz H. C. P. — jako najlepszy (po Warcie) bokserski zespół okręgu poznańskiego.

Piłkarze Warszawianki jadą do Austrii

Sekcja piłkarska Warszawianki zakontraktowała dwa mecze w początkach grudnia w Austrii, a mianowicie 6 grudnia z Sturmem w Grazu i 8 grudnia w Wiener Neustadt.

Sprawa wyjazdu na dwa mecze do Berlina w tym samym terminie została przełożona na później.

Wilno straciło najlepszego piłkarza

Wilno, 4 listopada
Najlepszy piłkarz Wilna i WKS Śmięcego Pawłowski grał swój ostatni mecz w barwach tej drużyny w spotkaniu z AKS. Będąc dotąd kapralem, Pawłowski złożył pomyślnie egzamin przed Kuratorium i w Szkole Podchorążych w Bydgoszczy i wyjechał z Wilna.

Pawłowski zasili prawdopodobnie szeregi WKS na Pomorzu.

Warto nadmienić, że w Wilnie nie po raz pierwszy zdarza się, iż czynny zawodnik, dzięki opiece klubu uzupełnia swój cenzus naukowy i wstępuje do Szkoły Podchorążych. Projekt taki rzucił plk. Wenda, a obecnie zarząd klubu starannie go przestrzega.

Noji przygotowuje się do występu w Berlinie

W związku ze startem w dniu 14 b. m. Noji w Berlinie, gdzie zmierzy się z najlepszymi długodystansowcami niemieckimi: Dempertem i Schaunburgiem (w krytej hali drewnianej), przygotowuje się on b. starannie do wyjazdu. Noji trenuje pod kierunkiem Petkiewicza i wykazuje b. dobrą formę. Będzie to pierwszy start Polaka w krytej hali i na drewnianej powierzchni, tak że Petkiewicz stosuje specjalny trening.

Blans piłkarskich mistrzostw Polski

Rekord Ruchu. — 332 bramki zdobyło 74 graczy

Ruch zdobył tytuł mistrza Polski po raz czwarty z rzędu, co jest rekordem w mistrzostwach Polski, rozegranych obecnie poraż 15-ty.

W mistrzostwach tegorocznych rozegrano 90 meczów, z których tylko raz miał miejsce walkover, a mianowicie na zawodach Garbarnia-Śląsk 1 b.m. w Krakowie.

Strzelono ogółem 332 bramki. Najwięcej bramek strzelili Wilimowski i Peterrek (oba z Ruchu), a mianowicie po 18.

74 graczy zamieszczonych zostało w roku bieżącym na tabeli strzelców ligowych.

W tegorocznych mistrzostwach Wisła poprawiła swą lokatę z czwartego na drugie miejsce, Garbarnia wyszła z siódmego na czwarte miejsce, Warta utrzymała swą pozycję, Warszawianka wyszła z ósmego na piąte miejsce, Pogoń spadła z drugiego na szóste miejsce, a ŁKS. z szóstego na siódme miejsce. Najwięcej bramek zdobyła w mistrzostwach drużyna Ruchu, następnie Warta a najmniej Śląsk, Legia i Dąb.

Najmniej bramek straciła drużyna Wisły, następnie Warszawianka i Garbarnia, a najwięcej straciły Legia, Dąb, Śląsk i Ruch (1).

Ujemne stosunki bramek mają tylko trzy drużyny, a mianowicie Dąb, Śląsk i Legia.

Rekord bramkowy osiągnął w roku bieżącym ŁKS., bijąc Dąb 7:0.

Najwięcej wygranych meczów miał Ruch (11), potem Wisła i Warta po 10. Najmniej wygranych miała Legia (3), która też miała najwięcej porażek bo 13.

Najwięcej remisów miały Garbarnia, Warszawianka i Śląsk, a mianowicie po trzy.

Najlepszy stosunek bramek ma Ruch, potem Warta, Wisła i Pogoń.

Tytuły mistrza Polski dzierżyły dotychczas drużyny następujące: Ruch 4 razy, Pogoń 4 razy, Cracovia 3 razy, Wisła 2 razy, Warta — raz, Garbarnia — raz.

Sensacje zagraniczne

Kto weźmie udział w Mitropa-Cup. — Budowa stadionu olbrzymia w Paryżu

Mecz bokserski o mistrzostwo Europy w wadze piórkowej pomiędzy obrońcą tytułu Włochem Tamagnini a mistrzem Francji Humery, wyznaczony na dn. 9 b. m., przełożony został na dn. 23 listopada.

Dwaj najlepsi pięściarze niemieccy w wadze koguciej, Stasch i Rappsilber stoczyli walkę z okazji meczu Kasel — Berlin.

Po zaciętej walce zwyciężył na punkty Stasch.

W dniu 13 i 15 b. m. w Berlinie rozegrano...

Ciekawostki piłkarskie

Jeżewski, Hanin i Niechciol czołowi piłkarze Pogoni lwowskiej nie zostali wystawieni na mecz z Warszawianką z powodu wysunięcia pownych żądań. Zarząd Pogoni zajął wobec tych zawodników zdecydowane stanowisko, wystawiając na ich miejsce młodych graczy.

Na walne zebranie Ligi wpłynąć ma wniosek o powiększenie ilości klubów ligowych. — Wniosek inspirowany jest przez Legię.

Prezes Dębu inż. Olszak złożył w jednym z pism oświadczenie, w którym protestuje przeciwko zarzutom, stawianym klubowi o przekupienie bramkarza Śląska Mrozka.

Trener ŁKS-u Czeisler opuszcza Łódź w nadchodzącą niedzielę.

Mecz ŁKS — Union Touring o puchar „kibiców” odbędzie się w przyszłą niedzielę.

Przygoński utalentowany piłkarz WKS-u nie będzie mógł grać w ŁKS-ie wobec braku zgody ze strony Zarządu ŁZOPN.

Odnosnie Pałczewskiego nadeszła z PZPN-u odpowiedź tak mętna, że Zarząd PZPN-u postanowił jeszcze raz zwrócić się do Warszawy z żądaniem wyjaśnienia.

Zycie klubowe

Walne Zgromadzenie członków Sekcji lekkoatletycznej Strzeleckiego Klubu Sportowego odbędzie się w piątek, dnia 6 listopada o godz. 18 w pierwszym, o 18.30 w drugim terminie.

Na porządku obrad: 1. Sprawozdanie. 2. Wybory kierownictwa. 3. Wnioski członków.

Zarząd S. K. S. podaje do wiadomości swych członków, że w okresie jesiennym zorganizowana zostanie Sekcja szermiercza. Treningi odbywać się będą na sali dwa razy w tygodniu. Zapisy przyjmuje i informacji udziela sekretariat Klubu we wtorki i piątki w godz. od 19 do 21-ej.

zegrane zostaną dwa mecze hokeja lodowego pomiędzy reprezentacją Berlina a drużyną Kanadyjczyków niemieckiego pochodzenia.

Kanadyjczycy ci pochodzą z Manitoby i Saskatchewan.

Pod przewodnictwem dr. Pelikana odbyło się w Pradze posiedzenie Komitetu Pucharu Europy Środkowej w Piłce Nożnej.

Na posiedzeniu ustalono ostatecznie, że w turnieju w roku 1936/37 startować będą drużyny Austrii, Czechosłowacji, Włoch, Węgier, Szwajcarii, Jugosławii i Rumunii. Szwecja reprezentowana będzie przez 2 drużyny, Czechosłowacja, Węgry, Włochy i Austria — po 3 drużyny.

Zarząd m. Paryża przystępuje do budowy nowego stadionu sportowego w Paryżu. Koszt stadionu wyniesie 11,5 miliona franków. Stadion ma być gotowy już w przyszłym roku, jego trybuny obliczone są na 100 tys. widzów. Stadion zbudowany będzie w St. Cloud.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się mecz piłkarski Szwajcarii — Austria w Zurichu o puchar Europy Środkowej.

Mecz bokserski Europa — Ameryka rozegrany będzie ostatecznie 27 maja 1937 roku w New Yorku.

Zwycięstwo piłkarzy angielskich w Paryżu

W Paryżu rozegrany został w niedzielę międzynarodowy mecz piłkarski pomiędzy Arsenalem (Londyn) i Racing Clubem (Paryż). Mecz wygrali Anglicy w stosunku 5:0.

Garbarnia z Kalisza zlikwidowała sekcję piłkarską

T. S. Garbarnia w Kaliszu zlikwidowała swą sekcję piłki nożnej. Jest to objaw kurczenia się sportu na terenie Kalisza.

Zamiast zlikwidowanej sekcji, która wchodziła w skład klasy B w podokręgu kaliskim, Ł. O. Z. P. N. zezwolił na pozostanie w tej klasie zespołowi K. P. W. ze Skalmierzyc, który miał być zdegradowany do klasy C.

Minjatury

A to pan pamięta?

Mayer przychodzi do lekarza.
— Panie doktorze — powiada — w nocy dostałem ataku sercowego...
— Czy zwracał pan?...
— Nie...
— A czy zgrzytał pan zębami?
— Bo ja wiem?... Zęby miałem wtedy na nocnym stoliku...

**

Swat namawia pana Hieronima:
— Dlaczego się pan nie żeni?...
— Bo chcę mieć spokój... — odpowiada filozoficznie pan Hieronim.
— A czy po ślubie nie może pan mieć spokoju?...
— Nie... Żona jest przeciwieństwem spokoju... Zaraz panu wytłumaczę... Jeżeli dostanę dobrą żonę, będę się ciągle bał, że ją mogę stracić... Jeżeli to będzie zła żona — będę nieszczęśliwy. Jeżeli da mi pan żonę bogatą — obawiam się, że stracę jej majątek... Jeżeli wezmę żonę biedną — będziemy żyli w nędzy... Jeżeli to będzie kobieta brzydka — nie pokocham jej... Jeżeli będzie ładna — nie pozbędę się uczucia zazdrości... Więc poco mi to?... Ja chcę mieć spokój!

**

Marysia przychodzi do swej dawnej pani i powiada:
— Więc to tak?... Jak przyszli do pani po rekomendacje, to pani mówiła, że jestem nieuczciwa... Jak pani mogła coś podobnego o mnie powiedzieć?... Brak mi poprostu słów oburzenia!
— A mnie brak trzech ręczników i dwóch koszul nocnych! — odparła dawna pani Marysi.

**

Car Mikołaj II odwiedzał pewnego razu wojskowy szpital. Przy tej okazji popisywał się swą znajomością medycyny, wypytując szczegółowo o każdego żołnierza.
W pewnej chwili zatrzymał się przed łóżkiem jakiegoś pacjenta i zwrócił się do asystującego mu lekarza:
— A temu co jest?...
— Meningitis... — wyjaśnił lekarz. — Zapalenie błony mózgowej...
— Aaaa... Meningitis... — podchwycił car. — Wiem, wiem... To ciężka choroba. Bardzo ciężka... Zazwyczaj kończy się śmiercią... A jeżeli człowiek wyzdrowieje, to zostaje idiotą... Wiem, wiem... Sam przechodziłem tę chorobę w młodości...

Madryt przed atakiem powstańców



Główna walka toczy się w Hiszpanii obecnie u wrót Madrytu. — Na zdjęciu widzimy stolicę Hiszpanii z lotu ptaka.

Ślub Jana Klepury



Słynny śpiewak polski Jan Klepura zaślubił w Katowicach gwiazdę filmową Martę Eggerth. — Na zdjęciu widzimy młodą parę po ceremoniale ślubnym.



Król angielski Edward VIII podarował muzeum brytyjskiemu wspaniałe kły słoniowe, które ojciec jego, zmarły król Jerzy V otrzymał w roku 1911 od maharadży Nepalu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Zemsta uczenicy

Rozmowa profesora gimnazjum dr. Stefana Bronisza z jego synem, 22-letnim Jerzym, była bardzo burzliwa.
— To jest niesłychane! — wołał profesor podniesionym głosem — Wczoraj dowiedziałem się, że pożyczyles od kolegów bankowych kilka tysięcy złotych! Kto im zwróci te pieniądze?
— Będę musiał jakoś oddać...
— Znow sprzedasz garnitur, lub zastawisz w lombardzie jakiś rodzinny klejnot? — wrzasnął profesor — Opatrzaj się wreszcie, chłopczel! Jerzy spuścił głowę.
— Nie odzywał się.
— Powiedz mi poco ci tyle pieniędzy? — spytał profesor nieco spokojniej. Syn milczał w dalszym ciągu.
— Zakochałeś się, prawda? W tancerce? — pytał dalej ojciec — To się musi skończyć, słyszysz?
— Ja ją kocham — szepnął Jerzy.
— Powiedz mi, jak ona się nazywa? Muszę z nią pomówić!
— Nie powiem.
— Profesor stracił panowanie nad sobą. Uderzył pięścią w stół i znow począł krzyczeć.
— Jerzy uciekł z pokoju. Narzucił na siebie płaszcz i wybiegł z mieszkania.
— Profesor Bronisz po pewnym czasie opanował się.
— Siedząc przy biurku w swym gabinecie, obmyślał dalszy plan działania. Postanowił ustalić adres dziewczyny, pójść do niej i zażądać w kategoriach formy, by zerwała z Jerzym.
— Po południu zdobył adres.
— Tancerka nazywała się Hilda Kraff i występowała w jednym z podrzędnych teatrzyków.

Mieszkała w hotelu i tam też profesor ją odnalazł.
— Tancerka była sama.
— Nazywam się Stefan Bronisz — powiedział profesor, podając jej dłoń. Hilda Kraff wskazała mu krzesło.
— W niewielkim pokoju panował nieład.
— To wielki zaszczyt dla mnie, panie profesorze — uśmiechnęła się — Nie spodziewałem się tej wizyty. A co słychać w gimnazjum, panie profesorze? Czy pan mnie nie poznaje?
— Dr. Bronisz spoglądał na nią uważnie. — Nie nie poznaje — mruknął.
— Nie przypominają pan sobie Hildy Kraff, uczenicy piątej klasy?
— Hilda Kraff? Teraz przypomniał sobie to nazwisko. Miał przecież tyle uczenic. Nie pamiętał już wielu twarzy.
— Byłam zaledwie jeden rok w gimnazjum — ciągnęła dalej tancerka — Wstąpiłam do piątej klasy. Chciałam się uczyć, zdobyć maturę i pójść na uniwersytet. A pan mi to uniemożliwił. Tak pan, panie profesorze!...
— Ja? — zawołał dr. Bronisz.
— Tak. Pan już zapomniał. To się działo przed sześciu laty. Zostawił mnie pan na drugi rok w piątej klasie. Błagałam pana, by się pan nade mną zlitował. Wyrzucił mnie pan za drzwi. Ja o tym nie zapominałam. Wiem, że nie byłam zdolną uczenicą. Nigdy nie mogłam sobie dać rady z matematyką... Ale trzeba mi było pomóc. Mówiłam wówczas panu, że moi rodzice są biedni, że jeśli mnie pan pozostawi na drugi rok, to nie dadzą więcej pieniędzy na naukę. Ale pan był bezlitosny. Musiałam wystąpić ze szkoły.

— Profesor Bronisz milczał.
— Teraz już przypominał sobie tę dziewczynę. Nic dziwnego, że jej nie poznał. Wówczas była skromna, niepozorna, a teraz jaskrawie wymalowana, w efektywnej sukni, musiała zwracać na siebie uwagę swą nieco wyzywającą urodą.
— Przypomniał sobie również, że istotnie pozostawił ją na drugi rok, choć nawet paru profesorów wystąpiło w jej obronie i prosiło go o cofnięcie decyzji.
— Bronisz był zawsze surowy i nie miał dla nikogo względów.
— Wkrótce po wyjściu ze szkoły, zerwałam się z rodzicami — ciągnęła dalej dziewczyna — Nie mogłam nawet marzyć o nauce. Musiałam zarabiać. Zostałam więc tancerką. A tak przecież pragnęłam kształcić się. Gdyby nie pan, moje życie ułożyłoby się zupełnie inaczej. Ja tego panu nigdy nie wybaczę. Od tylu lat marzyłam o zemście, panie profesorze...
— Pani pozwoli, że przejdę do sprawy, która mnie skłoniła do złożenia pani wizyty — przerwał jej sucho profesor.
— Wiem o co panu chodzi — uśmiechnęła się drwiąco — O pańskiego syna, Jerzyka. Czy pan wie, że ten chłopiec absolutnie mnie nie interesował do czasu, dopóki nie wiedziałam, że on jest pańskim synem? Nie spodziewałam się, że w tak łatwy sposób będę mogła się zemścić. Ten chłopak stracił zupełnie głowę. Zasypuje mnie prezentami, spełnia bez szemrania wszelkie moje kosztowne zachcianki...
— To się musi skończyć! — zawołał profesor.
— Nie, panie profesorze, to się nie skończy. Pański syn stał się zabawką w moich rękach. Gdyby mnie pan nawet błagał na kolanach, nie zerwałabym z nim. Taka okazja może się więcej nie powtórzyć! To jest moja zemsta!

— Powtórzę mu naszą rozmowę! — krzyknął profesor — Teraz już będzie wiedział dlaczego go pani uwodził! —
— On panu nie uwierzy! — roześmiała się głośno — Ten chłopak jest zaślepiony! Gdybym mu nawet kazała popełnić zbrodnię, nie wahałby się ani chwili!
— Dość tego! Jeśli pani z nim nie zerwie, zwrócę się do policji!
— Do policji? — spojrzała nań zdumiona — A o co mnie pan oskarży? Czy zmuszam Jerzego, by do mnie przychodził i kupował mi prezenty?
— Profesor dr. Bronisz zażył wargi. Tancerka miała słuszność. Nie mógł zupełnie liczyć na pomoc władz.
— Jerzy był pełnoletni i sam odpowiadał za swe czyny.
— Więc pani nie zerwie z nim? — spytał ostro.
— Nie! — krzyknęła — I nie chcę z panem dłużej rozmawiać! Żegnaj pana, czcigodny panie profesorze!
— Profesor dr. Bronisz wstał z krzesła i nie żegnając się opuścił pokój hotelowy.
— Wrócił do domu.
— Znow odbył z Jerzym długą rozmowę. Powtórzył mu wszystko, co mu powiedziała tancerka.
— Syn nie uwierzył mu.
— To jest niemożliwe — wołał — Ona mnie kocha i nie mogła tak powiedzieć!
— W ciągu następnych kilku dni pomiędzy ojcem i synem kilkakrotnie dochodziło do burzliwych scen.
— W rezultacie Jerzy wyprowadził się z domu.
— W sześć tygodni później w banku wybito znaczne nadużycia.
— Gdy stwierdzono, że winowajcą był Jerzy Bronisz, oddano go w ręce władz.
— Hilda Kraff nasyciła swą zemstą.

DOL.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo „Republika“ Nr. 68.148

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Red.: 127-24, 136-43 18-444, 189-00. Reklamów nadesłanych nie zwraca się.

Za wydawcę i druk: Wydawnictwo „Republika“ Sp. z ogr. odp. Reaktor odpowiedzialny: Stefan Pietrzak; Łódź, Piotrkowska Nr. 49.